

Sygn. akt I C 723/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie – Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Przemysław Jagosz

Protokolant: *Aleksandra Bogusz*

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2013 r., w O., na rozprawie,

sprawy z powództwa **S. Ż.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4 651,94 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. odstępuje od obciążania powoda niewiszczoną częścią kosztów sądowych, obejmującą niepokryte z zaliczek wydatki.

Sygn. akt I C 723/12

UZASADNIENIE

Powód S. Ż. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 159.494 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01-05-2012 r. do dnia zapłaty, w tym:

- kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę spowodowaną wypadkiem z dnia 28-05-2011 r.,
- kwoty 420 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów leczenia,
- kwoty 8.912 zł tytułem zwrotu kosztów opieki nad powodem,
- kwoty 162 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów.

Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł oraz opłaty skarbowej od udzielonych pełnomocnictw w kwocie 34 zł.

W uzasadnieniu powyższego powód wskazał, że w dniu 28-05-2011 r. w miejscowości G. nr (...) doszło do wypadku z jego udziałem, podczas którego został pochwycony przez wały rozrzucające przyczepy samobierającej C. (...) podłączonej do ciągnika rolniczego typu (...) 175. W dniu wypadku odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego – posiadacza ciągnika objęta była ochroną ubezpieczeniową pozwanego ubezpieczyciela.

Zgodnie z treścią pozwu, w wyniku wypadku powód doznał istotnych uszkodzeń ciała w postaci m. in. złamania kości sklepienia czaszki, otwartego złamania licznych żeber z przemieszczeniem odłamów. Nadto w związku z uszkodzeniem kończyny dolnej lewej oraz cechami jej ostrego niedokrwienia dokonano amputacji kończyny dolnej

lewej na wysokości uda, a także dokonano zabiegu operacyjnego przeszczepu skóry. Jednocześnie w pozwie powód powoływał się na wystąpienie szeregu innych negatywnych skutków zaistniałego wypadku związanych zarówno z jego zdrowiem fizycznym, jak i psychicznym.

Powód podał przy tym, że pozwany ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności za skutki przedmiotowego wypadku powołując się na okoliczności związane z innym ubezpieczeniem, a mianowicie z ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadacza gospodarstwa rolnego. Strona powodowa natomiast wniosła o wypłatę roszczeń odszkodowawczych w oparciu o ubezpieczenie OC posiadacza pojazdu mechanicznego – ciągnika rolniczego typu (...) 175 w związku ruchem tego pojazdu. W ocenie powoda do przyjęcia ruchu pojazdu mechanicznego wystarczające jest uruchomienie silnika pojazdu, do czego doszło w realiach niniejszej sprawy. Przyczepę samobierającą złączoną z ciągnikiem z udziałem, którego doszło do szkody, należy traktować jako element zespołu pojazdów mechanicznych.

Uzasadniając roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia powód wskazał, że ewentualne przyczynienie się powoda do zajścia wypadku wynosi maksymalnie 30 %. (k. 2 – 9)

W odpowiedzi na pozew **pozwany (...) S.A. w W.** wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Prezentując swoje stanowisko pozwany podał, że kwestionuje swoją odpowiedzialność za zaistniałe w dniu 28-05-2011 r. zdarzenie z udziałem powoda. Do zdarzenia, zdaniem pozwanego, doszło w wyniku zaniechania przez powoda elementarnych zasad ostrożności i bezpieczeństwa. W ocenie pozwanego ubezpieczyciela do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda i na skutek jego działań, skoro uruchomienie maszyny bez jego udziału nie byłoby możliwe. Jak wskazał pozwany, do wypadku nie mogłoby dojść w przypadku prawidłowego zachowania się powoda. Dotykanie mechanizmów uruchomionej maszyny jest skrajnie nieodpowiedzialne, a skutkami takiego zdarzenia nie można obciążać pozwanego. Dlatego też, zdaniem pozwanego, nawet gdyby nie uwzględnić wyłącznej winy powoda, to przyczynienie się powoda do powstania szkody z całą pewnością nie wynosi 30%, lecz 90 %.

Dodatkowo pozwany wskazał, że w chwili zdarzenia powód był pod wpływem alkoholu (w chwili badania - 0,2 promila). Całokształt zachowania powoda świadczy o lekceważącym stosunku do prac polnych i obciążanie pozwanego lekkomyślnym zachowaniem powoda jest bezpodstawne. (k. 144 – 145)

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 28-05-2011 r. w miejscowości G. na terenie gospodarstwa rolnego należącego do G. M. doszło do wypadku, w wyniku którego został poszkodowany S. Ż.. Tego dnia G. M. dokonywał zbioru masy paszowej zielonej z pola, a następnie jego rozładunku, za pomocą ciągnika M. wraz z zagregatowaną z nim przyczepą samobierającą firmy (...). Powód, który znał G. M. m. in. z uwagi na fakt wcześniejszego jego zatrudnienia u tego rolnika, przybył na miejsce zdarzenia w celach towarzyskich.

Podczas rozładunku masy zielonej z przyczepy doszło do zapchania walców dozujących. Z powyższych względów G. M. wraz z obecnym powodem dokonali udroźnienia walców dozujących, przy czym uczynili to przy wyłączonym silniku ciągnika i zatrzymanym napędzie urządzeń samowyladowczych naczepy.

Po oczyszczeniu wałów G. M. udał się do kabiny ciągnika celem włączenia jego silnika, w tym czasie w lusterku pojazdu widział powoda stojącego obok przyczepy. Po uruchomieniu silnika poczuł szarpnięcie (drżenie) maszyny, co wywołało jego niepokój, dlatego też wyłączył silnik i udał się na tył pojazdu, gdzie znalazł powoda uwięzionego między pierwszym a drugim walcem dozującym (wciągnięta była noga powoda). Następnie uwolnił S. Ż. z maszyny i wezwał pogotowie ratunkowe.

W dniu wypadku powód znajdował się pod wpływem alkoholu (0,1 g/l alkoholu etylowego we krwi).

(dowód : zeznania świadka G. M. – k. 174 –175 v.; protokół zeznań świadka G. M. z dnia 11-09-2011 r. – k. 22; zeznania S. Ż. w charakterze strony powodowej – k. 176 – 176 v.)

W dniu wypadku odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego w postaci ciągnika była objęta ochroną ubezpieczeniową pozwanego ubezpieczyciela.

(dowód: dowód rejestracyjny pojazdu i dowód ubezpieczenia pojazdu – k. 27 – 27 v.)

Samoczynne włączenie napędu walców dozujących przyczepy samobierającej firmy (...) jest niemożliwe, albowiem muszą być spełnione następujące warunki (łącznie):

- uruchomienie ciągnika rolniczego,
- następnie włączenie i przekazanie napędu poprzez wałek odbioru mocy ((...)) na mechanizmy przyczepy,
- włączenie napędu walców dozujących za pomocą dźwigni znajdującej się z przodu przyczepy na dyszlu (uruchamiającej taśmę) oraz dźwigni znajdującej się z prawej strony przyczepy w jej tylnej części (uruchamiającej walce dozujące).

W przyczepie należącej do G. M. dźwignia uruchamiająca przenośnik podłogowy (taśmę) była włączona na stałe, jednak powyższa przeróbka przyczepy nie miała wpływu na przebieg spornego wypadku.

W toku ustalania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej KRUS stwierdził, że przedmiotowy pojazd mechaniczny należący do G. M. był sprawny technicznie.

Według opinii biegłego specjalisty z zakresu maszyn rolniczych w przypadku zapchania się walców dozujących należało wyłączyć napęd walców dozujących, przełącznik WOM i silnik ciągnika, a następnie dokonać odblokowania walców. Tylko w takiej sytuacji możliwe jest udrażnianie walców, w żadnym razie nie można natomiast wchodzić w strefę roboczą wtedy, gdy włączony jest silnik ciągnika.

(dowód : opinia biegłego z zakresu ciągników rolniczych oraz maszyn i urządzeń rolniczych B. S. – k. 199 – 210 i k. 246 – 246 v.; instrukcja obsługi maszyny C. Sprint (...) – k. 194; protokół ustaleń okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej KRUS – akta postępowania likwidacyjnego – załącznik do akt niniejszej sprawy)

Na skutek zaistniałego wypadku powód doznał urazu wielonarządowego, masywnych otwartych ran tylnej ściany klatki piersiowej, kończyny dolnej lewej, obustronnej odmy opłucnowej, licznych złamań żeber i złamań kręgów piersiowych. Z uwagi na liczne urazy naczyń krwionośnych i martwicę na poziomie lewego podudzia, w dniu 31-05-2011 r. dokonano operacyjnej amputacji kończyny dolnej z pokryciem kikuta płatem.

(dowód : dokumentacja medyczna leczenia powoda – k. 28 – 83; zeznania świadka G. K. – k. 175 v.; zeznania świadka Z. K. – k. 175 v. – 176; zeznania S. Ż. w charakterze strony powodowej – k. 176 – 176 v.)

W dniu 01-02-2012 r. powód zgłosił szkodę do pozwanego zakładu ubezpieczeń, żądając zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, odszkodowania i renty na zwiększone potrzeby. Pismem datowanym na dzień 15-06-2012 r. pozwany ubezpieczyciel poinformował powoda, że nie znajduje podstaw do uwzględnienia jego żądań, albowiem to poszkodowany swym nieprawidłowym zachowaniem doprowadził do powstania wypadku i była to jedyna przyczyna zaistniałego zdarzenia.

(dowód : zgłoszenie szkody do pozwanego ubezpieczyciela – k. 89 – 92; wezwanie do zajęcia stanowiska – k. 93 – 94; pismo pozwanego z dnia 15-06-2012 r. – k. 95; przesądowe wezwanie do zapłaty – k. 96 – 97; odpowiedź pozwanego – k. 98; dokumentacja znajdująca się w aktach postępowania likwidacyjnego – załącznik do akt niniejszej sprawy)

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotowe powództwo nie mogło zostać uwzględnione.

Podstawą roszczeń strony powodowej było przyjęcie, że pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki wypadku, jaki miał miejsce w dniu 28-05-2011r., jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w postaci ciągnika rolniczego typu (...) 175, należącego do G. M.. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność pozwanego za szkody wyrządzone przez ruch pojazdu mechanicznego, wynikająca z obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza tego pojazdu, kształtuje się na zasadzie ryzyka, o której mowa w art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c.

Samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody odpowiada tak jak prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ten ruch, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Dla porządku wskazać trzeba, że ciągnik rolniczy uznaje się za środek komunikacji w myśl art. 436 § 1 k.c., niezależnie od tego, czy służy do transportu, czy do przemieszczania maszyny rolniczej. Za taki środek uważa się również ciągnik rolniczy i zespoloną z nim maszynę. Wypadek spowodowany działaniem maszyny złączonej z ciągnikiem należy zatem traktować jako spowodowany ruchem pojazdu mechanicznego. Nie ma przy tym znaczenia, że okoliczności wypadku związane były wyłącznie z pracą maszyny, a nie z ciągnikiem napędzającym maszynę, bowiem środkiem komunikacji, o którym mowa w art. 436 § 1 k.c. jest ciągnik rolniczy wraz ze sprzężoną z nim maszyną (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 7 lutego 2012 r., I ACa 1382/11, Lex nr 1124397).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy podkreślenia wymaga, że strony pozostawały zgodne co do zdarzenia wywołującego szkodę, powstania szkody po stronie S. Ż. oraz związku przyczynowego między wspomnianą szkodą a wypadkiem. Bezsporne także było to, że do spornego wypadku nie doszło na skutek przemieszczenia się ciągnika rolniczego, co nie zmienia faktu, iż zdarzenie to pozostawało w związku z ruchem pojazdu w rozumieniu art. 436 § 1 k.c. W świetle bowiem orzecznictwa Sądu Najwyższego dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela związanej z ruchem pojazdu mechanicznego wystarczającym jest to, że w chwili zdarzenia był włączony jego silnik.

Istota sporu między stronami sprowadzała się natomiast do ustalenia, czy do powstania wspomnianej szkody doszło z wyłącznej winy poszkodowanego powoda, czy też zachowaniem swoim powód jedynie przyczynił się do powstania tej szkody. Zdaniem pozwanego, podczas spornego zdarzenia powód zachował się niezgodnie z elementarnymi zasadami ostrożności i bezpieczeństwa, dlatego też to sam poszkodowany ponosi wyłączną winę za powstanie szkody. W ocenie zaś strony powodowej S. Ż. można przypisać maksymalnie 30 % przyczynienia się do powstania szkody.

Dokonując oceny wyżej zaprezentowanych stanowisk pełnomocników stron należy mieć na względzie, że wyłączna wina poszkodowanego, o której mowa w art. 435 § 1 k.c., stanowi okoliczność egzoneracyjną występującą powszechnie jako przesłankę zwalniającą od odpowiedzialności przy zasadzie ryzyka. Aby postawić poszkodowanemu zarzut zawinionego zachowania się nie jest wymagane, aby cechowało się ono bezprawnością, gdyż zarzut może zostać także zbudowany na podstawie porównania zachowania się poszkodowanego z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Twierdzi się więc, że z winą poszkodowanego będziemy mieli do czynienia także wówczas, gdy nie okaże on właściwej troski o swe własne interesy i wobec samego siebie, czyli nie dołoży takiej staranności, jaką powinien przejawiać w danych okolicznościach człowiek rozsądny. W konsekwencji uznaje się, że jeżeli szkoda, mimo iż została spowodowana przez ruch mechanicznego środka komunikacji (art. 436 § 1 k.c.) czy przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu (art. 435 k.c.), pozostaje w normalnym związku przyczynowym z winą poszkodowanego, to okoliczność ta stanowi wystarczającą podstawę do wyłączenia odpowiedzialności na podstawie omawianego przepisu świetle art. 435 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, LEX nr 533046; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1974 r., I CR 275/74, LEX nr 7515).

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że dokonanie szczegółowych ustaleń stanu faktycznego w niniejszej sprawie było o tyle utrudnione, że powód nie pamiętał przebiegu spornego zdarzenia z dnia 28-05-2011 r.; przy zjściu tym nie były

także obecne osoby trzecie, poza G. M., będącym posiadaczem ciągnika rolniczego, z którego ruchem związana jest odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela.

Na tle niniejszej sprawy niewątpliwe było, że w feralnym dniu powód wraz z G. M. udroźnili walce przyczepy samobierającej, która zapchała się podczas wyładunku masy zielonej. Następnie G. M. udał się do kabiny ciągnika, a powód pozostał z prawej strony przyczepy w miejscu, gdzie znajduje się dźwignia włączająca napęd walców (operator widział powoda w lusterku pojazdu). W niedługim czasie po włączeniu silnika ciągnika doszło do wciągnięcia powoda w wały dozujące, przy czym zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, w jaki sposób do tego doszło, albowiem opisywanego momentu świadek G. M. nie widział, a powód nie pamiętał. Dlatego też niezbędnym stało się dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ciągników rolniczych oraz maszyn i urządzeń rolniczych, który to miał za zadanie – najogólniej rzecz ujmując – dokonać ustalenia najbardziej prawdopodobnego przebiegu zdarzenia z dnia 28-05-2011 r.

Sąd podzielił wnioski płynące z opinii biegłego, jako że zostały wszechstronnie, rzetelnie i jasno umotywowane w oparciu o wyniki oględziny przyczepy oraz analizę instrukcji jej użytkowania w kontekście pozostałych dowodów. Co ważne, biegły ustosunkował się do wszystkich zarzutów i wątpliwości pełnomocników stron, wyjaśniając w sposób szczegółowy swój wywód logiczny. Odpowiadając na postawione pytania przedstawił jedynie najbardziej prawdopodobną wersję wypadku, odrzucając jednak te warianty zdarzeń, które nie mogły zaistnieć na tle wszystkich ustalonych bezspornie okoliczności. Z powyższych względów Sąd uznał opinię biegłego za wiarygodną i logiczną, przyjmując ją za podstawę dalszych ustaleń i rozważań.

Mając na uwadze powyższe i uwzględniając, że – jak wyjaśnił biegły - przerobienie dźwigni przenośnika podłogowego nie miało wpływu na przebieg zdarzenia, zaś przeprowadzenie ponownych oględzin ciągnika wraz z przyczepą nie będzie mieć wpływu na treść opinii, a w ramach ustaleń okoliczności i przyczyn zaistniałego wypadku przed KRUS stwierdzono, że przyczepa samobierająca należąca do G. M. była sprawna technicznie, brak było podstaw do uwzględnienia wniosku strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności celem ponownego wyjaśniania okoliczności dostatecznie już naświetlonych.

Sąd nie znalazł też podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadków i samego powoda oraz dokumentacji stanowiących podstawę dokonanych ustaleń faktycznych sprawy. Dokonując oceny zeznań świadka G. M. Sąd nie podzielił zarzutów strony powodowej, jakoby pozostawały w takiej sprzeczności z treścią uprzednio złożonych przez niego wyjaśnień (w 2011 r.), że nie powinny być brane pod uwagę. Zeznania te bowiem pozostają zbieżne w zakresie wszystkich najistotniejszych podawanych przez niego okoliczności takich jak np. to, że w chwili włączania silnika ciągnika powód znajdował się z boku przyczepy (poza strefą pracy wałów).

Dodać trzeba, że ponieważ dotychczas przeprowadzone w sprawie dowody były wystarczające do wydania rozstrzygnięcia, na rozprawie w dniu 14-10-2013 r. pominięto pozostałe wnioski dowodowe, w szczególności te zmierzające do ustalenia rozmiaru szkody doznanej przez powoda, w szczególności zakresu obrażeń i ich skutków.

Z analizy wspomnianej opinii biegłego w kontekście pozostałych dowodów wynika bowiem, że do wypadku objętego pozwem doszło z wyłącznej winy powoda.

Jak wskazał biegły, samoczynne włączenie napędu walców dozujących przyczepy samobierającej firmy (...)nie było możliwe. W celu ich uruchomienia konieczne było włączenie silnika ciągnika i wciśnięcie przełącznika WOM (czynność dokonana przez G. M.) oraz włączenie napędu walców dozujących za pomocą dźwigni znajdującej się z prawej strony przyczepy w jej tylnej części (dźwignia przenośnika podłogowego znajdowała się w pozycji ON na stałe).

W najbardziej prawdopodobnej wersji zdarzeń, wynikającej z opinii, po włączeniu silnika ciągnika i przełącznika WOM powód uruchomił napęd walców dozujących, które nie ruszyły z powodu ponownego ich zapchania. Następnie prawdopodobnie wszedł między ścianę tylną i walce (w tzw. „strefę roboczą”), w które zapewne kopnął w celu ich udroźnienia, co - po ich odblokowaniu - skutkowało wkręceniem jego nogi.

Spór między stronami skupił się właśnie na problematyce związanej z ustaleniem, czy w chwili włączenia silnika ciągnika dźwignia uruchamiająca walce dozujące była wyłączona czy włączona, na tym elemencie skoncentrowały się również zarzuty pozwanego do opinii biegłego. W ocenie Sądu rozstrzygnięcie przedmiotowej kwestii nie miało jednak kluczowego znaczenia dla ostatecznego wyniku niniejszej sprawy, albowiem istota problemu sprowadziła się w rzeczywistości do tego, w jaki sposób powód znalazł się w strefie roboczej.

W ocenie Sądu do przedmiotowego wypadku nie doszłoby w sytuacji, gdyby powód nie podszedł do walców dozujących na tyle blisko, żeby zdołałyby go wciągnąć. Konstrukcja przyczepy powoduje bowiem – co potwierdził biegły w toku swoich zeznań – że gdyby poszkodowany znajdowałby się poza strefą roboczą, nie groziłoby mu żadne niebezpieczeństwo ze strony walców, i to niezależnie od tego, czy wspomniana dźwignia uruchamiająca walce byłaby włączona, czy też wyłączona.

Zaznaczyć przy tym należy, że w toku sprawy nie zostały ujawnione jakiegokolwiek okoliczności mogące świadczyć o tym, że przedmiotowy ciągnik przemieścił się w czasie całego zdarzenia, w szczególności w chwili włączania silnika ciągnika, w taki sposób, który skutkowałby nagłym znalezieniem się powoda w strefie roboczej, bez jego w tym udziału. Brak możliwości takiego przemieszczenia ciągnika i przyczepy potwierdzają wnioski opinii biegłego oraz zeznania G. M., z których wynikało, że ciągnik miał zaciągnięte hamulce pneumatyczne.

Co ważne, przedmiotowe walce dozujące znajdują się na takiej wysokości (jak podał biegły - około 1,3 m), iż uchwycenie nogi w sposób, w jaki to się stało w przypadku powoda, wydaje się być co najmniej mało prawdopodobne. W rezultacie, uwzględniając budowę omawianej maszyny rolniczej, Sąd dał wiarę zeznaniom świadka G. M., w których podał, że takie wciągnięcie kończyny dolnej człowieka przez walce nie jest możliwe nawet wtedy, gdyby maszyna na niego najechała. Dlatego też za najbardziej prawdopodobne rzeczywiście trzeba przyjąć, że po uruchomieniu silnika ciągnika i ponownym zapchaniu się walców powód kopnął w nie, a one po odblokowaniu wciągnęły jego nogę.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w żadnym przypadku powód nie powinien znaleźć się w miejscu pomiędzy tylną ścianą a walcami, a tym bardziej dotykać walców. W realiach niniejszej sprawy zachowanie polegające na usunięciu się ze strefy roboczej, czyli znalezieniu się poza miejscem bezpośredniego kontaktu z walcami dozującymi, należy uznać za całkowicie naturalne i oczywiste, czyli takie, jakiego należy oczekiwać od każdego przeciętnego człowieka. Istotne jest przy tym, że konieczność opuszczenia strefy roboczej wydaje się być zgodne z ogólnymi zasadami rozsądnego postępowania w społeczeństwie, co oznacza, że do zachowania bezpieczeństwa nie jest potrzebna wiedza specjalistyczna. Dostrzec przy tym trzeba, że powód pracował wcześniej u G. M., w związku z czym można domniemywać, że miał świadomość, w jaki sposób pracuje ciągnik M.

Nadto z zebranego materiału dowodowego wynika, że w spornym zdarzeniu nie brała udziału jakakolwiek osoba trzecia (takiej okoliczności nie wskazywała również strona powodowa), która przykładowo mogłaby włączyć dźwignię napędu walców dozujących bądź w inny sposób wpłynąć na przebieg omawianych zdarzeń.

Podsumowując, zachowaniem polegającym na przebywaniu w strefie roboczej i prawdopodobnym kopnięciu w walce, powód nie zachował elementarnych zasad bezpieczeństwa, czym wyłącznie ze swej winy doprowadził do powstania szkody.

W konsekwencji, jak już wskazano, kategoryczne ustalenie, w jakiej pozycji znajdowała się dźwignia włączająca walce, nie miało priorytetowego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Na marginesie tylko można dodać, że biegły w sposób przekonujący uzasadnił tezę, iż w momencie włączenia silnika ciągnika dźwignia uruchamiająca walce była wyłączona, o czym świadczy fakt ponownego zapchania się walców. Przyczyną powyższego było włączenie silnika ciągnika (i przełącznika WOM) oraz uruchomienie się napędu przenośnika podłogowego (taśmy), przy jednoczesnym wyłączeniu walców dozujących. W konsekwencji masa zielona przesuwaną się na taśmie zapchała walce dozujące. Okoliczności powyższe mogą świadczyć o tym, że powód sam włączył dźwignię walców dozujących i uczynił to z opóźnieniem, to znaczy już po uruchomieniu silnika i taśmy. Wniosek ten zasługuje na podzielenie skoro brak jest jakichkolwiek dowodów, by dźwignię tę włączyła osoba trzecia, w tym G. M., znajdujący się już wówczas w ciągniku, zaś w przypadku

gdyby dźwignia walców dozujących była włączona w momencie uruchomienia silnika ciągnika zgodnie z opinią nie doszłoby do ponownego zapchania tych walców.

Reasumując powyższe, uznać należało, że wyłączną winę za powstanie szkody ponosi sam poszkodowany, który z pominięciem zasad ostrożnego zachowania wszedł w strefę roboczą, z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością doprowadzając w ten sposób z własnej woli do kontaktu z walcami dozującymi i dalszych tego konsekwencji. Oznacza to, że wystąpiła przesłanka egzoneracyjna, o której mowa w art. 435 § 1 k.c., skutkiem czego jest zwolnienie pozwanego z odpowiedzialności za szkodę wynikłą z wypadku objętego pozwem.

Z tego względu, na podstawie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c., powództwo S. Ż. oddalono w całości (punkt I wyroku).

Zgodnie z art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Wobec powyższego, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.), w pkt. III wyroku zasądzono od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.651,94 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika profesjonalnego (3.600 zł) oraz uiszczone przez pozwanego zaliczki na wydatki (1.051,94zł).

Uwzględniając stan zdrowia powoda i jego sytuację materialną Sąd, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 z późn. zm.), nie obciążył go nieuiszczoną częścią kosztów sądowych, obejmującą niepokryte z zaliczek wydatki (punkt III wyroku).